

ARCHO-bis
Pracownia Badań i Studiów
Archeologicznych, Historycznych
i Konserwatorskich
ul. Szkolna 40/60
25-604 Kielce

**Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi przy oczyszczaniu
szczeliny górniczej na górze Karczówce w Kielcach (stanowisko 5/AZP 85-62/11),
prowadzonego w październiku 2010 r.**

Nadzór archeologiczny nad pracami ziemnymi przy oczyszczaniu szczeliny górniczej w górnej części zachodniego stoku góry Karczówki prowadzono w dniach 6.10 – 29.10. 2010 r. na zlecenie Urzędu Miasta Kielce, za zezwoleniem Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. W trakcie prac odczyszczana była częściowo (do głębokości maksymalnej ok. 180 cm) szczelina wraz z pozostałościami dwóch szybów na jej krańcach, o łącznej długości ok. 53,0 m i szerokości od ok. 0,4 do 4,0 m. W trakcie nadzoru wykonywano dokumentację fotograficzną i opisową, sporządzono również plan sytuacyjny szczeliny z szybami, jednego z licznych na tym obszarze reliktyw dawnej działalności górniczej, bazującej na żyłowo-szczelinowych złożach rud ołowiu i cynku.

1. Rys geograficzno-historyczny terenu nadzoru.

Góra Karczówka znajduje się w zachodniej części obszaru dawnych dóbr kieleckich biskupstwa krakowskiego, zamkniętego od zachodu i północy doliną Bobrzy, a na południu opierającego się o doliny Czarnej Nidy i Belnianki. Omawiany teren położony jest na obszarze Wyżyny Środkowomałopolskiej, w granicach mezoregionu Gór Świętokrzyskich. Przecinają go pasma wzniesień o charakterystycznym przebiegu z północnego-zachodu na południowy- wschód. W północnej części omawianego obszaru rozciągają się: Pasma Tumlińskie (najwyższym wzniesieniem jest tu góra Sosnowica – 416 m n.p.m.) oraz Pasma Masłowskie (Klonówka – 473 m n.p.m.); wyniesienia te są przedłużeniem w kierunku północno-zachodnim głównego trzonu Gór Świętokrzyskich – Łysogór. Równolegle do wzniesień Pasma Masłowskiego przebiegają doliny strukturalne, utworzone na wychodniach skał mniej odpornych, jak łupki i wapienie margliste. Dalej na południe rozciągają się niższe pasma wzgórz, o przebiegu analogicznym do wyżej wymienionych, jak zalesione Pasma Dąbrowskie i Pasma Szydłowskie (Szydłówkowskie), wyniesione do około 341 m n.p.m..

Otoczają one od północy lokalną kotlinę, w której rozłożyły się Kielce. Kotlinę tą, położoną na zachodnim krańcu Pradoliny Kielecko-Łagowskiej, ograniczają: od wschodu wododział rzek Lubrzanki i Silnicy z lokalnymi wzniesieniami, o wysokości bezwzględnej do 315 m n.p.m. w rejonie Zagórza, od południa pasmo Posłowickie i Dymińskie z partiami grzbietowymi ukształtowanymi na poziomie 338 – 408 m n.p.m. (góra Telegraf), a od zachodu - lokalny wododział zlewni rzek Silnicy i Sufragańca, lewobrzeżnych dopływów rzeki Bobrzy, ze wzniesieniami Bruszni (309 m n.p.m.), Karczówki (335 m n.p.m.) i rejonu Czarnów – stacja Kielce Herbskie (do 303 m n.p.m.). Dno kotliny przecina dolina rzeki Silnicy, ukształtowana na rzędnych od około 240 do 300 m n.p.m., przy czym teren wykazuje, zgodnie z biegiem rzeki, ogólny spadek w kierunku południowo – zachodnim. Dominantą obecnego krajobrazu miasta są lokalne wzniesienia, jak Pasma Kadzielniańskie, sięgające po Karczówkę, Brusznę i Górę Stokową, czy Wzgórze Zamkowe. Pewne zmiany w rzeźbie terenu nastąpiły w wyniku odkrywkowej eksploatacji kopalni: rud metali, a później surowców skalnych. Powstały głębokie kamieniołomy i hałdy urobku kopalnianego lub odpadów przemysłowych. W granicach miasta eksploatacja kopalni została zaniechana, a dawne kamieniołomy i pola górnicze, jak rejon Karczówki, Kadzielnia i Ślichowice, zostały częściowo zagospodarowane, częściowo zaś uległy zalesieniu..

Teren dawnego klucza kieleckiego możemy określić jako silnie pofałdowany, a jego morfologiczne zróżnicowanie związane jest z budową geologiczną starszego podłoża, jego tektoniką, działalnością erozyjną i akumulacyjną lądolodu oraz procesami denudacyjnymi rzek i erozją. Taka rzeźba miała oczywiste i decydujące konsekwencje dla rozkładu średniowiecznego osadnictwa, dla którego podstawowe znaczenie miały preferowane gleby oraz dostęp do wody. Dopiero pod koniec XIII i w XIV wieku znaczenia podstawowego nabrały tereny górzyste, które były co prawda mniej przyjazne rolnikom, ale za to kryły bogate i łatwo dostępne złoża kruszców.

Większe i mniejsze kompleksy leśne otaczają dziś Kielce właściwie ze wszystkich stron, oprócz kierunku wschodniego, który był najpóźniej, bo dopiero w XIV i XV wieku, skolonizowanym odcinkiem Pradoliny Kielecko-Łagowskiej. Są to przede wszystkim lasy typu regla dolnego, pokrywające w różnym stopniu wszystkie wyżej wymienione pasma górskie. W zachodniej części rozpatrywanego obszaru przeważają lasy sosnowe, z różną domieszką jodły, buka, dębu, a w rejonie doliny Nidy – również brzozy. Nie wszystkie istniejące dzisiaj kompleksy leśne można kojarzyć z relikdami lasów średniowiecznych. Najlepszym przykładem może być las porastający Karczówkę i wzgórze okoliczne, które w okresie nowożytnym były terenem intensywnej eksploatacji złóż kruszczowych, prowadzącej

do zupełnej degradacji ówczesnych środowisk leśnych nie tylko w obrębie bezpośredniej działalności górniczej, ale również w jej okolicach. Dowodem może służyć mapa Franciszka Czajkowskiego, wykonana na zlecenie króla Stanisława Augusta. Nie zarejestrowano na niej żadnych lasów nie tylko w rejonie Karczówki; na wybitnie odlesiony wygląda również cały pas wzdłuż Bobrzy, przez Miedzianą Górę i Cmińsk, po Tumlin i dalej, po rejon Zagnańska¹. Pod koniec XVIII wieku górnictwo kruszcowe było już w fazie powolnego upadku, ale nie ma wątpliwości, że brak lasów na tym terenie był w dużej mierze rezultatem długotrwałego rozwoju górnictwa i hutnictwa. Z powyższymi uwagami zgodny jest również stan kompleksów leśnych, rekonstruowany na opracowanej w Instytucie Historii PAN w Warszawie mapie województwa sandomierskiego w drugiej połowie XVI wieku². Lasy zarejestrowane na wspomnianych mapach mają w sumie znacznie mniejszą powierzchnię od kompleksów, które możemy obserwować obecnie. Z kolei lasy uwidocznione na mapie Galicji Zachodniej Meyera von Heldensfelda, opracowanej w latach 1801-1804, wykazują, w porównaniu do wspomnianych wyżej map, dość znaczny przyrost powierzchni³. Nie są to chyba przypadkowe różnice, nawet jeżeli uwzględnimy swoisty sposób powstawania mapy Czajkowskiego (na drodze ankiet); początek XIX wieku to okres upadku górnictwa i hutnictwa świętokrzyskiego, m.in. na skutek wyeksploatowania łatwiej dostępnych złóż i dawne pola górnicze (m.in. w rejonie Karczówki) w szybkim tempie pokrywały nowe siedliska leśne. Dodajmy, że mapa Meyera powstała w okresie, w którym Austriacy próbowali reaktywować wydobywanie w rejonie Karczówki rud kruszczowych, jednak te próby nie przyniosły zadowalających rezultatów, choć były kontynuowane i w późniejszych czasach.

Omawiany teren od pierwszej połowy XII do schyłku XVIII wieku znajdował się w granicach biskupiej kasztelanii majątkowej, a następnie kieleckiego klucza dóbr biskupstwa krakowskiego (był to terytorialnie największy klucz biskupich dóbr stołowych w Małopolsce). Gospodarka klucza kieleckiego w okresie nowożytnym opierała się w dużej części na górnictwie i hutnictwie kruszczowym, związanym z bogatymi i stosunkowo łatwo dostępnymi złożami rud miedzi, cynku i ołowiu, a w mniejszym stopniu żelaza.

2. Rys geologiczn-złożowy rejonu Karczówki.

¹ *Województwo sandomierskie na powiaty i parafie podzielone r. MDCCLXXXVI, przez Franciszka Czajkowskiego kanonika sandomierskiego*, rkp w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie; por. *Atlas Historyczny Polski*, pod red. S. Trawkowskiego, *Mapy szczegółowe XVI wieku. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, pod red. W. Pałuckiego, cz. II, Warszawa 1993, s. 13-17.

² *Atlas Historyczny Polski...*, s. 13-17.

³ *Carte von West-Gallizien...in den Jahren von 1801 bis 1804 unter der Direction...Anton Meyer von Heldensfeld...*, Wiedeń, Österreichisches Staatsarchiv-Kriegsarchiv (fotokopia w Archiwum Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Kielcach).

Góra Karczówka jest fragmentem pasma dewońskich wypiętrzeń na terenie kotliny kieleckiej, w których na dużą skalę rozwinięte są zjawiska krasowe. Procesy te zachodzą w warunkach kontynentalnych pod wpływem działania opadowych lub roztopowych wód atmosferycznych, wzbogaconych w dwutlenek węgla. Wody krasowe stopniowo rozpuszczają i rozmywają wychodnie skał węglanowych, tworząc formy lejów, kieszeni, żeber i podziemnych jaskiń krasowych, a procesy te stoją źródeł bogactwa złóż mineralnych między Nidą i Bobrzą. Szczególnie intensywne procesy krasowe przebiegały w okolicach Kielc w starszym trzeciorzędzie, w warunkach wilgotnego i ciepłego klimatu kontynentalnego. Bardzo podatne są na wietrzenie krasowe węglanowe skały spękane i zmineralizowane w formie żył kruszcowych, gdyż agresywne wody krasowe są tu dodatkowo wzbogacone w kwaśne produkty utleniania minerałów siarczkowych. Szczególnie intensywnemu rozpuszczaniu i wymywaniu krasowemu podlegał żyłowy kalcyt, a także łatwo migrujące związki cynku, na miejscu natomiast pozostawały trudniej rozpuszczalna galena, cerusyt i baryt.

Taki właśnie był charakter złóż ołowiu na terenie kieleckich dóbr biskupich, eksploatowanych w rejonie Karczówki, Dalni, Grabiny, Bruszni, Góry Stokowej, a także w Szczukowskich Górkach⁴, na górze Kolejówce pod Kostomłotami i wokół obecnej ulicy Zagórskiej. Złoża kruszców, rozpoznane na obszarze Gór Świętokrzyskich, mają charakter złóż wieloskładnikowych, tj. polimineralnych i polimetalicznych, pochodzenia zarówno hydrotermalnego, jak też osadowego i wietrzeniowego. Rudy metali nieżelaznych występowały w dużym rozproszeniu. Spotykamy je w wielu miejscach, gdzie tworzą małe koncentracje, często zaś drobne wystąpienia mineralne. W przypadku Gór Świętokrzyskich wszystkie kopalnie rud miedzi, ołowiu, cynku, zlokalizowane były na grzbietach i zboczach gór i wzgórz. W większości przypadków zawodnienie świętokrzyskich kopalń nie było duże. Eksploatację rud kruszcowych, do głębokości 40-50 m, można było prowadzić bez kosztownego odwadniania kopalń sztolniami⁵.

Bardzo pospolity na omawianym obszarze jest typ złóż żyłowych. W tym przypadku mineralizacja rudna wiąże się najczęściej z żyłami kalcytu, rozcinającymi węglanowe skały dewonu. Skały węglanowe dewonu oraz tnące je żyły łatwo ulegają krasowieniu. Pod działaniem wody tworzą się wówczas na powierzchni lub przy powierzchni skały podłużne szpary, leje lub kieszenie krasowe, wypełnione gliną lub iłem rezydualnym, z rudami ołowiu i miedzi. Procesy krasowe doprowadzają niekiedy do koncentracji rud w gniazdach

⁴ Z. Rubinowski, *Geologia, minerały i górnictwo złóż kruszców ołowiu typu karczówkowskiego w okolicach Kielc* (w:) *Karczówka. Historia, literatura, architektura, przyroda*, red. J.L. Olszewski, Kielce 1995, s. 93-97.

⁵ Z. Rubinowski, Z. Kowalczewski, L. Lenartowicz, T. Wróblewski, *Metalogeneza trzonu paleozoicznego Gór Świętokrzyskich*, Warszawa 1966, s. 93-103.

krasowych, istniejących w głębi skał dewonu. W złożach świętokrzyskich bardzo poważny wpływ na rozwój poziomu cementacji mają procesy krasowe, zachodzące na pograniczu strefy napowietrzenia i zawodnienia. Kruszcze z tego typu form krasowych eksploatowano m.in. w rejonie Karczówki. Koncentracje rudne w poszczególnych złożach przybierały różne formy, którym towarzyszył zmienny charakter mineralogiczny oraz silne dyslokowanie i nieregularne rozmieszczenie rud w wielu małych złożach. Złoża żyłowe, występujące płytko pod powierzchnią, udostępniano bezpośrednio z powierzchni ziemi; eksploatowano całą strefę żyłową, aż do poziomu wód gruntowych. Tego rodzaju kopalnie utrwaliły się w morfologii wzgórz świętokrzyskich. Pozostały po nich w terenie charakterystyczne szpary, o przeciętnej szerokości 1-4 m i znacznej długości (kilkadziesiąt do kilkuset metrów) oraz bardzo zróżnicowanej głębokości (od kilku do kilkudziesięciu metrów), co wynikało z wysokości zwierciadła wody gruntowej, bogactwa rudy oraz rodzaju zwałowania. Systemem tym wybierano rudy na Karczówce. W przypadku płytkich złóż gniazdowych, tj. rud występujących w glinach wypełniających komory, szczeliny i kieszenie krasowe, stosowano w górnictwie świętokrzyskim system eksploatacji komorowej. Polegał on na wybieraniu całego wypełnienia krasowego, wraz z tkwiącymi w nim gniazdami rudy.

3. Dotychczasowe badania nad górnictwem kruszczowym w rejonie Karczówki.

Problem genezy górnictwa i hutnictwa kruszczowego w rejonie Kielc należy do kwestii kontrowersyjnych i w dalszym ciągu oczekuje na podjęcie systematycznych i wszechstronnych badań interdyscyplinarnych. Zajmowali się nim dotąd przede wszystkim geolodzy, a zwłaszcza Jan Czarnocki⁶, Sylwester Kowalczewski⁷ i Zbigniew Rubinowski⁸ oraz historycy, głównie Zbigniew Wójcik⁹. J. Czarnocki w okresie międzywojennym wstępnie zinwentaryzował pola górnicze w rejonie Karczówki-Brusznia-Grabiny, gdzie naliczył około 3220 starych szybów. W artykule S. Kowalczewskiego prezentowana jest teza, iż złoża naturalne Kielc i okolic znane były już w XI wieku, co mogło być przyczyną podjęcia przez biskupów krakowskich zabiegów o wejście w ich posiadanie, zaś dalsze losy tego obszaru miały być ściśle związane ze wzlotami i upadkami górnictwa i hutnictwa metali. Z. Rubinowski wyróżnił wśród złóż ołowiowo-cynkowych na terenie Gór Świętokrzyskich typ

⁶ J. Czarnocki, *Złoża ołowiu w okolicach Karczówki pod Kielcami* (w:) tenże, *Prace geologiczne*, 5 (1), „Prace Instytutu Geologicznego”, Warszawa 1956.

⁷ S. Kowalczewski, *Kielce jako ośrodek staropolskiego górnictwa i hutnictwa* (w:) *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszczowego. Materiały z sesji naukowej odbytej z okazji jubileuszu IX wieków Kielc 16 listopada 1970 roku*, red. Z. Kowalczewski, Warszawa 1972, s. 29-56.

⁸ Z. Rubinowski, *Geologia, minerały...*, s. 93-103.

⁹ Z. Wójcik, *Z dziejów rozpoznania geologicznego i górniczego Karczówki* (w:) *Karczówka...*, s. 81-92; tenże, *Studia z dziejów rozpoznania bogactw mineralnych regionu świętokrzyskiego*, Kielce 1997.

karczówkowski, charakterystyczny dla żyłowo-szczelinowych złóż galeny w węglanowych skałach dewońskich rejonu Kielc. Według tego autora na Karczówce prowadzono eksploatację górnictw systemem szparowym, dostosowanym do formy żyłowo-krasowych złóż galeny, sięgając maksymalnie do poziomu wód podziemnych, tj. 30-50 m poniżej powierzchni terenu¹⁰. Historycy podchodzili ostrożniej do kwestii chronologii najstarszego górnictwa kruszcowego. Tak np. Jan Pazdur w swojej monografii Kielc w ogóle nie pisał o jakiejś roli eksploatacji bogactw naturalnych w genezie osady i dopiero później dostrzegał takie możliwości¹¹; było to zresztą całkowicie zasadne wobec zupełnego braku źródeł historycznych do podjęcia tego wątku. Największy sceptycyzm co do wczesnej eksploatacji złóż galeny w rejonie Kielc wykazywał Z. Wójcik, który sądził, że np. złoża na Karczówce były zasadniczo eksploatowane dopiero od XVIII wieku, jako że wcześniej było to przede wszystkim miejsce kultu.

Faktem jest, że złoża mineralne były w rejonie Kielc – podobnie jak w sąsiednim okręgu chęcińskim – stosunkowo bogate i łatwo dostępne. Samo bogactwo złóż nie upoważnia jednak do nieograniczonego cofania w czasie genezy ich eksploatacji: trzeba do tego dowodów historycznych lub materialnych. Tych ostatnich dotychczas nie znaleziono, a źródła historyczne pozwalają na stwierdzenie, że bogactwa kruszcowe w rejonie Kielc były znane u schyłku XIII wieku, w okresie tzw. epizodu czeskiego, to jest za panowania Wacława II, kiedy biskupem krakowskim był Jan Muskata¹². Istniała co prawda możliwość nieco wcześniejszych odkryć, jako że już w latach 1221-24 książę Leszek Biały wystawił przywilej, nadający biskupowi krakowskiemu prawo górnictwa i szczegółowo je regulujący¹³. W 1249 roku Bolesław Wstydlivy wystawił dla opactwa wąchockiego dokument-zezwoleń na poszukiwanie kruszców na całym obszarze krakowskim i sandomierskim. Jest to, w świetle dotychczasowych badań, możliwość czysto teoretyczna, nie wiadomo bowiem, czy i w jakim zakresie biskupi oraz konwent wąchocki wykorzystali przywileje książąt. Przyjmuje się raczej, że Cystersi ograniczyli poszukiwania do rejonu własnych dóbr, m.in. okolic Pierzchnicy i Radomic¹⁴. W okresie nowożytnym najstarszymi przekazami, z których niezbicie wynika fakt ówczesnej eksploatacji galeny w okolicach Karczówki były wzmianka z

¹⁰ Z. Rubinowski, *Geologia, minerały...*, s. 98.

¹¹ J. Pazdur, *O początkowych siłach miastotwórczych na terenie Kielc*, „Zeszyty Kieleckie. Historia, literatura, kultura”, Łódź 1973, s. 15.

¹² C. Hadamik, *Pierwsze wieki Kielc, kasztelania kielecka od przełomu XI i XII do połowy XIV wieku*, Kielce 2007, s. 103-106. Tamże obszernie omówienie tego problemu.

¹³ J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936, s. 199-200.

¹⁴ M. Kęsek, *Działalność cystersów wąchockich w zakresie metalurgii żelaznej w średniowieczu (w:) Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszcowego. Materiały z sesji naukowej odbytej z okazji jubileuszu IX wieków Kielc 16 listopada 1970 roku*, red. Z. Kowalczewski, Warszawa 1972, s. 151-152.

1552 roku, kiedy zarejestrowany został w źródłach sławetny Maciej *minerator in capitaneatu clavis Kielciensis*¹⁵ oraz dokument biskupa Marcina Szyszkowskiego z 1628 roku¹⁶.

4. Dotychczasowe poszukiwania archeologiczne w rejonie Karczówki.

Pierwsze publikowane poszukiwania archeologiczne prowadzili w omawianym rejonie przed 1909 rokiem Jan Samsonowicz i Jan Czarnocki, którzy znaleźli tu parę stanowisk krzemiennych oraz ślady dużej osady wczesnośredniowiecznej między Karczówką i Bruszną (na terenie dzisiejszego osiedla Podkarczówka)¹⁷. Znanych jest też parę luźnych znalezisk neolitycznych z rejonu Czarnowa (wiór krzemienny) i Góry Stokowej (siekierka krzemienna znaleziona w 1970 roku). Między innymi rejon Karczówki został poddany badaniom powierzchniowym prowadzonym przez C. Hadamika i B. Kwiatkowską-Kopkę w 2002 roku¹⁸. Były to jak dotąd ostatnie terenowe prace archeologiczne, obejmujące rejon Karczówki.

5. Rezultaty nadzoru archeologicznego nad oczyszczaniem szczeliny górniczej.

Dawna szczelina górnicza, łącząca relikty dwóch szybów na krańcach S i N, była dobrze czytelna w topografii górnej części zachodniego stoku Karczówki. Jej środkowy fragment był zasypany i przecięty przez ścieżkę-szlak turystyczny biegnący w kierunku Dalni, Grabiny i Bruszni. Szczelina łączyła dwa zagłębienia otoczone niskimi warpiami – pozostałości szybów górniczych. W bezpośredniej jej bliskości znajdowały się relikty kilku innych szybików poszukiwawczych z warpiami. Długość szczeliny wraz z pozostałościami dwóch szybów na jej krańcach wynosiła ok. 53,0 m, a szerokość - od ok. 0,4 do 4,0 m. Jej przebieg był lekko łukowaty, zgodny z kierunkiem żył kruszcowych w rejonie Karczówki, wynikającym z badań geologicznych, tzn. NNW-SSE. Najlepiej zachowana była jej część środkowa, z pionowymi ścianami skalnymi, na których widoczne były ślady urabiania i rozsadzania skał za pomocą klinów. Tą część przegłębiono w trakcie prac do poziomu około 160-180 cm poniżej obecnej rzędnej terenu (tj. maksymalnie do rzędnej ok. 324,20 m n.p.m.). W opadających na S i N częściach skrajnych oraz w obrębie szybów ograniczono się do oczyszczenia zastanego dna szczeliny i szybów oraz oczyszczenia bardziej eksponowanych

¹⁵ Zob. F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski, województwo sandomierskie XIII-XVI wiek*, Kielce 1994, s. 54.

¹⁶ Z. Wójcik, *Z dziejów rozpoznania...*, s. 82.

¹⁷ J. Samsonowicz, J. Czarnocki, *Powiat kielecki pod względem archeologicznym (w:) Dla siebie i dla szkoły*, Warszawa 1909, s. 465-512.

¹⁸ C. Hadamik, B. Kwiatkowska-Kopka, „Dokumentacja badań powierzchniowych obszaru AZP 85-62”, 2002 r., mps w Archiwum WUOZ w Kielcach.

krawędzi skalnych. Oprócz tego przegłębiono o ok. 0,5 m relikty niewielkiego szybiku w odległości około 1,0 m na N od północnej części szczeliny, tuż przy szlaku turystycznym.

Stratygrafia.

Relacje stratygraficzne uchwycono jedynie w środkowej części szczeliny, gdzie eksplorowano zasyp-niwelację do głębokości maksymalnej ok. 180 cm od współczesnej powierzchni terenu (rzędna ok. 324.20 m n.p.m.). Do poziomu ok. 324.30-40 m n.p.m. zalegała tutaj spływowa i zasypowa leśna próchnica piaszczysta barwy ciemnoszarej z licznym rumoszem skalnym i korzeniami (warstwa 1). Poniżej zarejestrowano strop wtórnego, rezydualnego wypełniska krasowego szczeliny w postaci przemieszanych ciemnożółtego iłu, piasku i gliny z rumoszem skalnym (warstwa 2).

W ścianie W szczeliny, tuż na S od szlaku turystycznego, natrafiono na głębokości ok. 324.40 m n.p.m. na pustkę w rodzaju wtórnej kieszeni krasowej (?), ciągnącą się w dół przy ścianie szczeliny (nr 4 na rys. 5). Przy ścianie W pustka była od góry zasklepią zwartą warstwą ilastą barwy szarej z drobnym rumoszem skalnym (warstwa 3), natomiast dalej na E – dużym okruchem skalnym, częściowo odsłoniętym w czasie eksploracji.

W pozostałych fragmentach szczeliny eksplorowano do niewielkiej głębokości jedynie piaszczyste warstwy spływowe.

Znalezisko ruchome.

W oczyszczonej szczelinie zarejestrowano tylko jeden zabytek ruchomy, fragment kutego narzędzia żelaznego (górniczego?) o nie ustalonej jeszcze funkcji (tabl. 1). Przedmiot ten znaleziono w spągowej części warstwy 1, w środkowej części szczeliny.

Wnioski konserwatorskie.

Prace przy oczyszczaniu i uczytelnianiu niektórych bardziej eksponowanych pozostałości dawnego górnictwa kruszcowego na terenie Kielc mają swoje głębokie uzasadnienie i dobrze się stało, że rozpoczęto je właśnie na Karczówce, w rejonie klasztoru pobernardyńskiego, który współtworzy urok i wartość tego wzgórza zarówno dla rodowitych Kielczan, jak i dla turystów, podziwiających stąd rozległą panoramę miasta. Pokazanie reliktyw dawnych szybów i szczelin powinno uzmysłwić i jednym i drugim poważną rolę górnictwa w rozwoju Kielc. Znaczenie wydobywania rud kruszczowych dla dziejów miasta i regionu zostało w drugiej połowie XX wieku nieco zapomniane, a badania prowadzone nad tymi zagadnieniami nie znajdowały szerszego oddźwięku w polityce władz lokalnych. Wypada się więc cieszyć, że przyszedł czas na rozpoczęcie procesu udostępniania wyników niszowych dotąd prac szerszej publiczności, jako że górnictwo, a zwłaszcza wydobywanie

kruszców, jest (a przynajmniej powinno być) jednym z podstawowych składników tożsamości kulturowej miasta i jego mieszkańców. Zarówno obecnie prowadzone jak i przyszłe prace nad udostępnianiem reliktyw dawnego górnictwa są też dobrą okazją do podjęcia badań nad nie rozpoznanym jak dotąd zagadnieniem początków wydobywania kruszców na terenie dawnej kasztelanii kieleckiej. Zwróćmy bowiem uwagę, że w szeregu XVIII- i XIX-wiecznych opisów powtarzają się informacje o natrafianiu podczas ówczesnych prób wznowienia eksploatacji galeny w rejonie Karczówki, Dalni, Grabiny, Bruszni i Góry Stokowej, na stare zroby górnicze, których chronologii nikt jak dotychczas nie dociekał. Dlatego wszystkie prace nad uczytelnianiem dawnych szczelin, szybów czy sztolni powinny być prowadzone pod ścisłym nadzorem archeologicznym, z możliwością jego rozszerzenia – w szczególnie sprzyjających miejscach i okolicznościach – do regularnych ratowniczych badań wykopaliskowych. Chodzi tu nie tylko o pozyskanie zabytków ruchomych o właściwościach datujących, ale również o pozyskanie próbek (drewna, spalenizny lub tp.) do badań fizykochemicznych i dendrochronologicznych, które z największą dokładnością mogą określić chronologię zrobów górniczych. Powinny im również towarzyszyć badania i konsultacje geologiczne oraz kwerendy historyczne, tworząc w sumie konieczny dla rozwiązywania różnych pojawiających się problemów interdyscyplinarny zespół badawczy. Pierwsza taka szansa pojawiła się już w trakcie oczyszczania szczeliny, będącej przedmiotem tego sprawozdania. Wydaje się celowe wykonanie badań ratowniczych w obrębie pustki (wtórnej kieszeni krasowej?) w środkowej części dawnego zrobu górniczego, w celu wyjaśnienia jej charakteru oraz pozyskania ewentualnych próbek do badań fizykochemicznych.